

NIEWIDOMI DOSTALI MAPY METRA

Mapy tyflogiczne stacji metra Ratusz Arsenał oraz jej okolic miały swoją premierę 5 października w Stołecznym Centrum Osób Niepełnosprawnych.

Ich wydanie jest częścią programu mającego ułatwić niewidomym i słabowidzącym bezpieczne oraz samodzielne korzystanie z metra. Mapy opracowały Ewa Łodzińska z wydawnictwa Kartografika (patrz wywiad) oraz Dagmara Wawro z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Publikacja ma format A3 i charakteryzuje się powiększoną czcionką, wyraźnymi kolorami, a także elementami wypukłymi nadrukowanymi na specjalną folię (w tym napisami w alfabecie Braille'a). Kilkustronicowy album prezentuje peron metra, przejścia podziemne oraz bezpośrednią okolicę stacji. Kierujący projektem Marek Jakubowski z Ośrodka dla Dzieci Niewido-

mych w Owińskach koło Poznania podkreślił, że podobne prace realizowane były m.in. w Londynie i Brukseli, ale nie na tak dużą skalę. Projekt warszawski jest więc przedsięwzięciem nowatorskim.

Zastępca prezydenta m.st. Warszawy Włodzimierz Paszyński ma nadzieję, że już wkrótce uda się opracować kolejne tego typu albumy. Koszt wydania 140 map tyflogicznych wyniósł 30 tys. zł i w całości został pokryty przez stołeczny Ratusz. Oprócz map zaprezentowano również opracowany na Uniwersytecie Jagiellońskim system „Ariadna”. Osoba niewidoma lub niedowidząca posiadająca telefon komórkowy uzyskuje dzięki niemu informacje głosowe ułatwia-



FOT. JERZY KRÓLIKOWSKI

jące samodzielne poruszanie się po mieście, np. informacje o rozkładzie jazdy autobusów. Rozwiązanie to wykorzystuje

bezprzewodowy internet oraz nawigację GPS.

JERZY KRÓLIKOWSKI

KARTOGRAFIA NIECO „KLUCHOWATA”

Rozmowa z EWĄ ŁODZIŃSKĄ z Wydawnictwa Kartografika

JERZY KRÓLIKOWSKI: Czy kartografowi trudno nauczyć się redakcji map tyflogicznych?

EWA ŁODZIŃSKA: Przyznam się, że przy pracy nad tymi mapami cały czas odczuwam dyskomfort, ponieważ wymagają one ogromnej generalizacji, wręcz pewnej „kluchowatości” przedstawienia. Czasem redukcja treści jest taka, że aż budzi nasz wewnętrzny protest. Obraz musi być jednak uproszczony, schematyczny, aby odstępstwa pomiędzy poszczególnymi sygnaturami były możliwe do odczytania przez niewidomego.

Kto oprócz Wydawnictwa Kartografika uczestniczył w redakcji map metra?

Przed wszystkim doświadczeni tyflografowie. Posiadają oni wiedzę, w jaki sposób opracowaną przez nas mapę

przedstawić w sposób wypukły, tak by poszczególne linie i sygnatury były jak najlepiej czytelne.

Czy uczestniczy Pani w innych tego typu przedsięwzięciach?

Nasze wydawnictwo bierze udział w opracowaniu atlasu świata dla niewidomych i słabowidzących. Projekt prowadzony jest od 2007 roku przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii przy współpracy Polskiego Związku Niewidomych. Jesteśmy mniej więcej w połowie prac. Myślę, że pod koniec 2010 lub na początku 2011 roku atlas trafi już do niewidomych.



Jak ocenia Pani dostępność tego typu publikacji w Polsce?

Na podstawie tego, co wiemy z kontaktów z niewidomymi, to ciągle jest ich za mało. Atlasu świata dla niewidomych do tej pory w Polsce nie było. Z kolei wydane przez GUGiK atlasy Polski i Europy nie dość, że wydrukowano w niskim nakładzie, to nie trafiły one bezpośrednio do potrzebujących, lecz głównie do różnych instytucji, które nie zawsze dobrze nimi rozporządzały. Poza tym są to pozycje bardzo kosztowe, a w związku z tym – trudno dostępne.

Rozmawiał JERZY KRÓLIKOWSKI